Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 1.03.2022 www.osw.waw.pl

Kolejna fala sankcji. Nerwowość w Rosji

Iwona Wiśniewska

28 lutego Stany Zjednoczone wprowadziły restrykcje wobec Centralnego Banku Rosji (CBR), rządowego Funduszu Dobrobytu Narodowego oraz Ministerstwa Finansów FR. Oznacza to zakaz przeprowadzania wszelkich transakcji z tymi podmiotami przez osoby prawne i fizyczne z USA i de facto prowadzi do zamrożenia wszystkich aktywów CBR w Stanach Zjednoczonych. Sankcjami objęto też Rosyjski Fundusz Inwestycji Bezpośrednich oraz jego prezesa Kirilła Dmitriewa. Podmiot ten miał za zadanie przyciągać do kraju inwestorów zagranicznych, a ostatnio odpowiedzialny był za produkcję i międzynarodowy marketing szczepionki przeciw koronawirusowi Sputnik V (szerzej zob. *Treasury Prohibits Transactions with Central Bank of Russia and Imposes Sanctions on Key Sources of Russia's Wealth*).

Ponadto 28 lutego USA poinformowały o decyzji o wydaleniu pod zarzutem szpiegostwa 12 rosyjskich dyplomatów pracujących w Stałym Przedstawicielstwie FR przy ONZ w Nowym Jorku.

O kolejnych restrykcjach, skierowanych głównie przeciw członkom rosyjskiej elity politycznej i gospodarczej, zdecydowała 28 lutego również Unia Europejska. Na listy sankcyjne wpisano 26 osób, w tym kolejnych polityków i wojskowych, a także czołowych oligarchów: Aliszera Usmanowa (koncern Metalloinvest), Michaiła Fridmana i Piotra Awena (Alfa Group), Igora Sieczina (szef Rosniefti, zaufany współpracownik Władimira Putina), Nikołaja Tokariewa (szef Transniefti), Giennadija Timczenkę (Volga Group, przyjaciel Putina), Aleksandra Ponomarienkę (współwłaściciel moskiewskiego lotniska Szeremietiewo i formalny właściciel pałacu Putina w Gelendżyku). Trafili na nie ponadto: wiolonczelista Siergiej Rołdugin (przyjaciel Putina, uważany za formalnego właściciela części jego majątku), rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow, a także przedstawiciele mediów – np. nacjonalistyczny pisarz i publicysta Zachar Prilepin – oraz proputinowscy propagandyści – Olga Skabiejewa i Anton Krasowski. Listę instytucji uzupełniły firma ubezpieczeniowa Sogaz, kontrolowana przez „bankiera" Putina Jurija Kowalczuka, oraz Gazprom (szerzej zob. *Council Implementing Regulation (EU) 2022/336*).

Restrykcje na CBR nałożyła również Kanada. Ponadto do sankcji państw zachodnich przyłączyła się Korea Południowa, która zamierza m.in. ograniczyć eksport technologii do Rosji oraz objąć obostrzeniami wybrane państwowe banki rosyjskie, w tym WEB, WTB i Promswiazbank. Władze w Seulu zdecydowały się także na uwolnienie ułamka rezerw naftowych w celu stabilizacji rynku energetycznego. Rozważają również przekierowanie do Europy części dostaw LNG.

W Rosję uderzają też decyzje zachodnich firm. Ze współpracy z nią rezygnują kolejne duże spółki. Brytyjski koncern Shell postanowił wyjść z wszystkich projektów realizowanych

wspólnie z Gazpromem: projektu naftowo-gazowego Sachalin II (gdzie działa pierwszy w Rosji zakład skraplania gazu o mocy ok. 11 mln ton rocznie), w którym posiada 27,5% udziałów, oraz z joint venture z Gazprom Nieft' (50%/50%), które zagospodarowywało złoże Sałym w Chanty-Mansyjskim Okręgu Autonomicznym. Firma zapowiedziała też opuszczenie projektu Nord Stream 2 (zobowiązała się do udzielenia stronie rosyjskiej pożyczek w wysokości ok. 950 mln euro na realizację inwestycji).

Pojawiają się także sygnały wskazujące na możliwe problemy rosyjskich statków dostarczających LNG i ropę do niektórych państw europejskich. 28 lutego sekretarz transportu Wielkiej Brytanii zapowiedział, że rosyjskie jednostki będą miały zakaz wchodzenia do tamtejszych portów. W godzinach wieczornych pojawiły się doniesienia o blokowaniu lub zmianie kursu gazowców wykorzystywanych do eksportu rosyjskiego LNG przez konsorcjum Jamał LNG (jego głównym akcjonariuszem jest Novatek – największy prywatny producent gazu w kraju) oraz rosyjskich tankowców.

Pierwsze podmioty z krajów członkowskich UE zaczęły ograniczać zakupy rosyjskiej ropy. Fińska rafineria Neste, ze względu na obecną sytuację i niepewność na rynku, zdecydowała się zastąpić ją surowcem pochodzącym z innych źródeł. Z kolei szwedzka rafineria Preem oświadczyła, że ze względu na ryzyko sankcyjne wstrzymuje zakupy ropy z Rosji.

W reakcji na dotychczasowe sankcje gospodarcze prezydent Putin podpisał 28 lutego dekret o działaniach ochronnych wobec wewnętrznego rynku finansowego i kapitałowego. Wprowadzono restrykcyjne ograniczenia na wywóz walut wymienialnych z kraju. Rezydenci na rynku rosyjskim m.in. nie będą mogli przelewać ich na swoje konta w zagranicznych bankach. Dokument zakazuje im również kredytowania (w walucie) zagranicznych podmiotów. W dekrecie zapisany został ponadto (wprowadzony już parę godzin wcześniej przez Ministerstwo Finansów FR) obowiązek dla rosyjskich eksporterów, by sprzedawali na wewnętrznym rynku 80% przychodów walutowych (nie sprecyzowano, po jakiej cenie; zapewne będą ją wyznaczać władze). Co więcej, dokument rozszerza ten obowiązek również na przychody uzyskane od 1 stycznia 2022 r. (szerzej zob. *kremlin.ru/events/president/news/67881*).

Rynek i obywatele reagowali na sytuację bardzo nerwowo. Z danych CBR wynika, że 25 lutego dostawa gotówki do bankomatów i kas banków wzrosła dwunastokrotnie względem dnia poprzedniego. Wynikało to z gwałtownie zwiększającego się popytu wśród społeczeństwa i biznesu. Wielkość obrotu gotówkowego wzrosła tego dnia o 1,4 bln rubli, tj. o 16,5 mld dolarów (po kursie bieżącym), co było wynikiem rekordowym w Rosji.

28 lutego, w obawie przed reakcją inwestorów, władze zdecydowały o wstrzymaniu pracy giełdy papierów wartościowych (zakaz nadal obowiązuje). Z kolei na giełdzie londyńskiej notowania Sbierbanku spadły aż o ok. 70%. Kurs rubla, który załamał się w pierwszej połowie dnia (o ok. 30%), nieco umocnił się po informacjach o rozpoczęciu rozmów pokojowych i interwencjach CBR. W efekcie oficjalny kurs dolara ustanowiony przez CBR na 1 marca wyniósł 94 ruble (tj. 13% więcej niż dzień wcześniej), a kurs rynkowy tego samego dnia rano – 91 rubli.

Komentarz

- Waszyngton wprowadził restrykcje wobec CBR jeszcze przed otwarciem amerykańskiego rynku, co pozwoliło na całkowite zablokowanie rosyjskich rezerw zdeponowanych w USA (przedstawiciele Białego Domu przyznali, że mieli sygnały, iż CBR na wieść o sankcjach planuje przeniesienie rezerw i uchronienie ich przed zamrożeniem). To posunięcie Stanów Zjednoczonych oraz szturm klientów na banki spowodowały, że Moskwa zaczęła ściągać walutę z rynku i przeciwdziałać jej ucieczce z kraju. Służyć temu mają m.in. decyzje zapisane w dekrecie Putina, dzięki którym Kreml de facto odzyskał kontrolę nad operacjami walutowymi w Rosji. Ograniczenie to przyniesie negatywne konsekwencje zwłaszcza dla biznesu, który znaczną większość przychodów eksportowych będzie musiał zamieniać na mało wartościowe ruble. Zezwolenie spółkom akcyjnym na wykupywanie swoich akcji jest prawdopodobnie elementem gry psychologicznej z inwestorami i stanowi próbę powstrzymania ich od wyprzedaży rosyjskich papierów wartościowych. Trudno się bowiem spodziewać, że w czasie problemów z rublem miejscowe spółki będą wyzbywały się rezerw na wykup własnych akcji, nawet jeśli ich cena będzie bardzo niska.
- Pierwszymi ofiarami sankcji stały się spółki zależne Sbierbanku funkcjonujące na rynku europejskim, zwłaszcza w Chorwacji i Słowenii. Po tym jak USA wprowadziły wobec nich restrykcje, klienci zaczęli masowo wycofywać swoje wkłady, co negatywnie wpłynęło na płynność finansową tych podmiotów i stworzyło zagrożenie ich upadłości. Sbierbank już jesienią 2021 r. rozpoczął proces sprzedaży części swoich europejskich aktywów, m.in. w Bośni i Hercegowinie, Chorwacji, Serbii, Słowenii i na Węgrzech, nie zdążył jednak sfinalizować tych transakcji przed inwazją na Ukrainę. Ponadto od 1 marca podniósł (ponad dwukrotnie) oprocentowanie kredytów konsumenckich w Rosji – nawet do 29,9%.
- Mimo prowadzonej w ostatnich latach polityki substytucji importu rosyjska gospodarka nadal pozostaje silnie uzależniona od dostaw z zagranicy. Dotyczy to praktycznie wszystkich branż. W efekcie spadek wartości rubla przekłada się na istotny wzrost cen (stąd tak znaczne podniesienie stopy bazowej przez CBR w celu zduszenia inflacji). Importerzy farmaceutyków i artykułów spożywczych już zapowiadają, że ceny sprowadzanych towarów mogą zostać podniesione nawet o 30%. W związku z dewaluacją krajowej waluty niektórzy importerzy (np. z branży alkoholowej czy odzieżowej) zmuszeni byli zrezygnować z dostaw, gdyż przy obecnym kursie biznes przestał być dochodowy.
- Objęcie sankcjami personalnymi kolejnych oligarchów ma ważne znaczenie psychologiczne – odcina ich od aktywów, które przez ostatnich kilkadziesiąt lat gromadzili na Zachodzie, aby m.in. uniezależnić się od Kremla. Kluczowym elementem tego instrumentu jest jednak docieranie do realnych beneficjentów europejskich majątków, bowiem w większości są one ukrywane pod łańcuszkami podstawionych firm i osób fizycznych. Pierwsze oznaki niezadowolenia wśród dużego biznesu już widać (dotyczy to ludzi lojalnych względem Putina, którzy pieniądze zarobili w latach dziewięćdziesiątych). Apele o pokój, niezawierające wszakże wyrazów potępienia względem działań prezydenta Rosji, wystosowali Michaił Fridman (11. pozycja na liście rosyjskich bogaczy magazynu „Forbes”), będący współwłaścicielem Alfa Banku (mieszka w Londynie), oraz Oleg Deripaska (37. lokata) – współwłaściciel koncernu aluminiowego Rusal. Dodatkowo ten ostatni na swoim kanale w komunikatorze Telegram skrytykował

politykę ekonomiczną władz. Stwierdził (komentując podniesienie stawki bazowej do 20%), że w Rosji można już mówić o realnym kryzysie, za który zapłaci biznes i społeczeństwo („na czyj koszt ten bankiet"). Dodał przy tym, że w odróżnieniu od tego z 2014 r. nie da się go przeczekać. Zaapelował jednocześnie o zmianę rosyjskiej polityki ekonomicznej i zerwanie z kapitalizmem państwowym.